

Kalina Jędrusik, Taksówką na dworzec (Cienie nocnych lamp)

Cienie nocnych lamp
I niebo jak chiński tusz
Wiem, musisz jechać już

Ulicy łąd
Sennych aut długi rząd
Stoją tam, to dwa kroki stąd

W okno dmucha wiatr
Więc zamknij, bo ogień zgasł
Podaj mi jeszcze raz

Zaciągasz się
Ognia krąg, dalej czern
Trzęsie bruk, znów papieros zgasł

Stary licznik zgrzyta
I woda leci z szyb
Znów padało dziś przez cały dzień

Chyba zdążysz, przecież
Masz jeszcze dużo czasu
Ten deszcz, odjazd jest za pięć

Cienie nocnych lamp
I opon pisk, to już tu
Twardy walizki kant

W dworcowy tłum idź już, idź
Stukot kół, pada deszcz
W deszcz nie widać łez

Chyba zdążysz, przecież
Masz jeszcze dużo czasu
Ten deszcz, odjazd jest za pięć

Cienie nocnych lamp
I opon pisk, to już tu
Twardy walizki kant

W dworcowy tłum idź już, idź
Stukot kół, pada deszcz
W deszcz nie widać łez